

WIEŚCI PEPÓWA



PISMO SAMORZĄDU GMINNEGO

Nr: 15

Rok: II

28 września 1992

Cena: 2000 zł

OD REDAKCJI

Otrzymał Państwo dziś 15 nr "WP" do rąk, numer w którym dokonaliśmy zmiany strony tytułowej. Autorem nowej doskonale wykonanej winiety jest artysta plastyk, profesor Andrzej Jeziorkowski, z którym wywiad umieszczony jest wewnątrz numeru.

Informujemy, że powstał w sierpniu nowy tygodnik leśszyński pod nazwą Nowy Tydzień, który ukazuje się w czwartki.

WP prowadzi akwizycję reklam i ogłoszeń dla NT. Cena ogłoszenia wielkości jednego modułu (6,5x5,5cm²) wynosi 250 tys. zł. Ogłoszenia do 15 słów bezpłatne.

W NUMERZE

- * Z sesji Rady Gminy
- * Wywiad "WP"
- * Cudze chwalicie...
- * UG informuje
- * Jeszcze o wakacjach
- * Sposób na pieniądze
- * Kącik pszczelarza
- * Informacje USC

MISTRZOSTWA POLSKI W POWOŻENIU ZAPRZĘGAMI PAROKONNYMI

Już wiele informacji zamieszczono w leśszyńskich i poznańskich dziennikach na temat Mistrzostw Polski w tej dyscyplinie, które odbyły się w Pępowie.

Dla przypomnienia podamy, że zwycięzcą tych zawodów został Czesław Konieczny z Książa. Drugie miejsce zajął Zbigniew Brzostowski z Łobza, trzecie Rajmund Wodkowski z Sierakowa.

Poniżej prezentujemy fotografię uczestnika zawodów, Krzysztofa Rembowskiego, który uplasował się na piątym miejscu. Drugi zawodnik z Pępowa, Jan Mieszkała zajął miejsce ósme.



Fot. J. Ślaski

ODDŁUŻENIE ROLNIKÓW W NASZEJ GMINIE

Popularne gdzieś hasło "nie możesz spłacić długu, zapisz się do Samoobrony" utraci niedługo swą aktualność.

W czerwcu tego roku z chwilą wyjścia rozporządzenia o funduszu oddłużenia rolnictwa, powstały prawne możliwości pomocy zadłużonym rolnikom. Kto nie spełni warunków restrukturyzacji, lub też nie podoła jej rygorom, wkrótce "gościć" będzie komornika.

Na spotkaniu w Urzędzie Gminy dyrektor pępowskiego banku B. Lisiecki, wyjaśniał reprezentantom rolników tajniki skomplikowanego procesu restrukturyzacji.

Samo "oddłużenie", czyli rozłożenie na raty nie spłaconego kredytu jest niezwykle korzystne dla rolnika (spłata do 7 lat, 12 miesięczna karencja, odsetki 5%), lecz zanim do niego dojdzie, dłużnik musi spełnić liczne warunki. I na koniec zaś banki (wykupujący i sprzedający dług) muszą dogadać się w sprawie ceny konkretnego długu.

W naszej gminie około 40 osób kwalifikuje się do restrukturyzacji swojego długu, które można zsumować w kwotę bliską 7 miliardów. Aż 14 osób jest zadłużonych na kwoty mie-

szczególne się w przedziale od 200 do 700 mln. Od kilku miesięcy bank wstrzymać wystawianie tytułów egzekucyjnych. Do chwili obecnej 26 osób wystąpiło z wnioskami o restrukturyzację, lecz proces ten nie został jeszcze zakończony.

(IWA)

INFORMACJE

Gazociąg w Magdalenkach - zaprojektowany.

Ukończono prace projektowe do gazociągu w Magdalenkach, Czeluścinku, Czeluścinie, aż po Sroki. Komitet przystąpił do wyboru wykonawcy. Ogłoszono przetarg ofert; trwają rozmowy z firmami, które zgłosiły swój udział. Rozpoczęcie budowy przewiduje się w październiku. Być może w Magdalenkach jeszcze w tym roku popłynie gaz.

Co robią "bezrobotni"

W chwili obecnej Urząd w ramach prac interwencyjnych zatrudnia aż 27 osób z Rejonowego Biura Pracy. Najważniejszą pracą częściowo już wykonaną przez nich jest oczyszczenie rowu wzdłuż wsi i wycięcie krzewów przy drodze w Siedlcu. Polepszy to znacznie estetykę i bezpieczeństwo mieszkańców a zwłaszcza dzieci.

Również w Skoraszewicach, grupa ta uporządkowała zakrzewione rowy melioracyjne. Trzeba tu dodać, że Gmina Pępowa zajmuje w rejonie gostyńskim pierwsze miejsce pod względem zatrudnienia osób w ramach prac interwencyjnych.

Remonty naszych dróg

Niemalże do ostatniej chwili zwlekano z ogłoszeniem przetargu na budowę nawierzchni na drodze w Pasierbach, w obawie czy wystarczy środków na inne rozpoczęte już inwestycje. Do "rywalizacji" przetargowej stanęły dwie firmy z Gostynia, proponując ostatecznie taką samą cenę 42 tys./m² nawierzchni tj. za 1 km drogi - 126 mln. Na wykonawcę wybrano Gostyńskie Przedsiębiorstwo Drogowe. Korzystna cena jaką uzyskano pozwala na zrobienie dodatkowych 200 m. nawierzchni, z przeznaczonej na ten cel w budżecie sumy - 150 mln.

Koniec budowy ulicy Orłonia

Po "wielkich bólach" kończy się wreszcie budowę ulicy Orłonia. Jak się okazało trylinki wystarczyło na znacznie większy odcinek, niż zaplanowano, tak więc zostanie ona nałożona do ostatniego domostwa. Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią pani sołtys, do pracy ofiarnie stanęli mieszkańcy.

(IWA)

Z SESJI RADY GMINY

17 września już po raz 25 obradowali pępowscy radni. Frekwencja jak zwykle dopisała i trzeba tu przyznać, że od tym względem radni poważnie traktują swoją funkcję, ani razu bowiem, w ciągu 2 lat nie zabrakło kworum.

Finanse gminy na pierwszym planie.

Skarbnik zapoznał radnych ze stanem budżetu na koniec I półrocza. Wydatki budżetowe zrealizowano w 53% i przewyższyły one wpływy o 1%. Niepokojącą luką, która zachwiała budżetem, spowodowały dwukrotnie mniejsze od przewidywanych wpływy ze sprzedaży wody. Ich realizacja na koniec czerwca wynosiła tylko 24%. Dane opracowane we WZUW - Wschowa, na których oparto szacunki w tej materii, okazały się fałszywe.

Odrębną uchwałą zwiększono budżet gminy o 420 mln. Taką zwyżkę spowodowały głównie dotacje celowe na opiekę społeczną i budowę wodociągu Kościuszkowo - Ludwinowo.

Magazyny "PZZ" do skomunalizowania.

Zasada "jeżeli dają, to bierz" nie zawsze jest możliwa do zastosowania w praktyce. Olbrzymi majątek, jakim są magazyny zbożowe "PZZ" w Krzekotowicach, można przejąć nieodpłatnie na własność gminy. Większość radnych nie wyraziła swojego zdania na ten temat, zdecydowanie "za" natomiast, opowiedział się jedynie przewodniczący komisji rolnictwa i wójt. Jeżeli przejmemy "PZZ" a nie uda nam się znaleźć chętnych do zagospodarowania obiektów, stracimy z tego tytułu ok. 100 mln zł. w skali roku, na co złoży się podatek od nieruchomości i koszty utrzymania. Ostateczna decyzja w tej sprawie będzie zależała zapewne od inwencji wójta, który już dziś stara się przyciągnąć do Krzekotowic rolniczych inwestorów.

Czy w Wilkonicach zabraknie wody.

Znow na sesję wrócił temat wilkonickiego wodociągu. Wprawdzie Rada, formalnie podjęła uchwałę o przejęciu, ale jej byt stoi pod znakiem zapytania. Obydwu stronom transakcji, zarówno gminie jak i RKS-owi, zależy na jej sfinalizowaniu, niemniej kwestia rozliczenia wydaje się nie do pokonania. Negocjacje trwają już parę miesięcy, bez konkretnego rezultatu. W najbliższym czasie odbędzie się walne zebranie delegatów RKS, prawdopodobnie tam zapadną kolejne decyzje w tej sprawie. Ale czy będą one możliwe do zaakceptowania?

Przejąć po to, by sprzedać.

Kolejny majątek do przejęcia przez gminę, tym razem mniej kontrowersyjny. Dawny dom

nauczyciela, bo o nim nowa, częściowo przebudowany, stanowi dziś własność państwa w zarządzie kuratorium. Aby gmina mogła cokolwiek przedsięwziąć w tej materii, musi legitymować się tytułem własności, bowiem nienie samorządowe i państwowe to dziś dwie całkiem odrębne sprawy. W tym wypadku kuratorium zrzekło się swego posiadania, potrzebna jest jeszcze formalna decyzja wojewody. Obowiązujące dziś ustawodawstwo samorządowe nakazuje bezwzględnie formę przetargu przy sprzedaży nie zamieszkałych obiektów. Nie ma więc tutaj wątpliwości i być może w ten sposób, uda się uniknąć konfliktów, które towarzyszyły zasiedleniu sąsiedniego lokum nauczycielskiego.

1 m² reklamy w gminnym pasie drogowym kosztuje 15.000 zł. Jednakże powierzchnię oblicza się patrząc na afisz reklamowy... z lotu ptaka.

Jako wolny wniosek, przewodniczący komisji rolnictwa M. Stachowiak, zaproponował obniżenie stawki podatku rolnego, w drugim półroczu b.r. Sprawa nie spotkała się z entuzjastycznym poparciem ze strony radnych, pomimo że większość z nich to rolnicy. Ustalono, że temat ten zostanie umieszczony w porządku obrad na następnej sesji, jeżeli z taką inicjatywą wystąpi komisja rolnictwa.

RUSZYŁA BUDOWA WODOCIĄGU W CZELUŚCINIE

Kosztorys tej inwestycji opiewa na około 730 mln. Jest to cena uzyskana w przetargu, do którego stanęło 20 firm. Najtańsza okazała się GS Pogorzela, znana już na naszym terenie z budowy wodociągu w Ludwinowie i Kościuszkowie.

Swój udział w inwestycji zadeklarowało dotąd 40 gospodarstw. Nie skorzysta z tego dobrodziejstwa 15 rolników i RSP.

Jeżeli aura dopisze, przewiduje się zakończenie budowy jeszcze w tym roku.

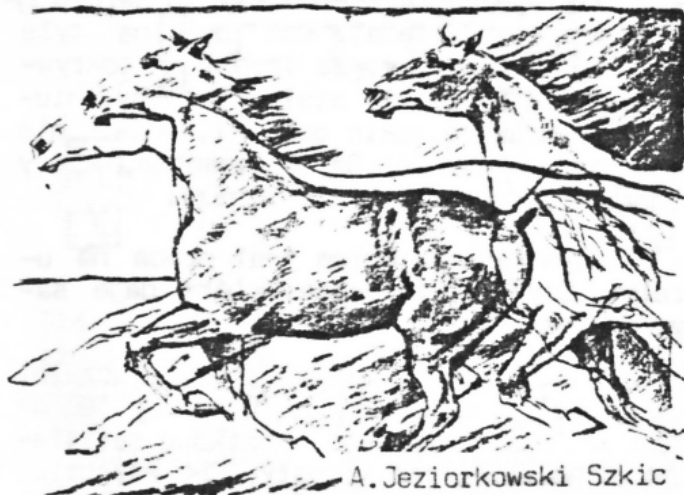
(IWA)

MONTAŻ ŻALUZJI ALUMINIOWYCH

- 33 KOLORY
- CENY KONKURENCYJNE
- KRÓTKIE TERMINY

Ręczka Ireneusz
Gostyń, Mostowa 4/5 tel. 225-82
lub Pępów 18 - sklep "CELINA"

WYWIAD Z PROFESOREM ANDRZEJEM JEZIORKOWSKIM -ARTYSTĄ GRAFIKIEM



- W okresie letnim można spotkać Pana w Pępowie, choć niewiele osób Pana zna. Czy zechce Pan zaprezentować się czytelnikom WP?

- Z wykształcenia jestem grafikiem. Skończyłem studia artystyczne w Poznaniu, a po ich ukończeniu pracowałem w poznańskiej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, przechodząc poszczególne etapy nauczyciela akademickiego. Od 1973 roku pracuję w Politechnice Poznańskiej, gdzie kieruję Zakładem Rysunku dla studentów architektury. Uprawiam rysunek, grafikę warsztatową i tzw. użytkową współpracując z wydawnictwami.

- Dość często bywa Pan w Pępowie, wnioskuje stąd, że chętnie Pan tutaj przyjeżdża. Czy są jeszcze inne miejsca, do których Pan chętnie wraca?

- Od dziecka marzyłem żeby poobcować z prawdziwymi końmi. Jakoś tak się losy potoczyły, że wcześniej nie miałem na to szans. W roku - chyba 1988 - poznałem Jana Dąbrowskiego. Bardzo szybko się dogadaliśmy, tak jak byśmy się znali od dawna. Połączyły nas wspólne zainteresowania. Pan Dąbrowski zaprosił mnie do Pępowa i zamieszkałem tu w Mariocie (śmiech), obok boksów dla koni. Bardzo mi się tu spodobało. Dyrektor Forecki zaakceptował moją tu obecność i tak wrosłem. Poznałem ludzi, z którymi bardzo szybko nawiązałem kontakt.

- Wspomniał Pan o współpracy z wydawnictwami. Co obecnie Pan w tym względzie realizuje?

- Wspólnie z Panem Lesławem Kukawskim, Prezesem Poznańskiego oddziału Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy podjęliśmy się on opisania a ja wykonania - plansz przedstawiających 40 pułków kawalerii 20-lecia. Do tej chwili ukazały się 4 odcinki w "Koniu Polskim". Obecnie jesteśmy w trakcie opracowywania 3 pułku ułanów. Jeszcze sporo przed nami.

- Nasza rozmowa jest ciągle ~~blisko~~ o koni. Czym jest dla Pana koń jako motyw malarski?

- W dzisiejszych czasach jest to bardzo ryzykowny i trudny temat. Koń był na tyle sposobów przerabiany, że trudno o odkrywczość. Dziś kiedy koń stał się modny, niektórzy produkują takie obrazki, które nie mają żadnego wyrazu. Są dokumentem, który w formie fotografii byłby lepszy.

- Głównym Pana zajęciem jest praca na uczelni. Czy jest to praca, która daje satysfakcję?

- Mimo wszystko nie uważam pracy w uczelni jako mojego główne zajęcie, niemniej jednak praca z młodzieżą daje dodatkowe satysfakcje, choć są nieraz kłopoty, jak wszędzie. Tak jak i tu z końmi.

- Przyjeżdża Pan do Pępowa odpocząć ale i popracować. Czy te warunki służą obu tym celom?

- To jest cały urok tej egzotyki. Jest wszystko co trzeba: wygodne łóżko, prąd do zaparzenia herbaty, łazienka i ciepła woda. Nie czuję potrzeby komfortu i otoczenia zbyt wielu przedmiotów.

Dodam jeszcze, że po okresie urlopowym koledzy pytają, gdzie wypoczywałeś, mówię, że w stajni; a gdzie mieszkałeś, odpowiadam, że w stajni. Gdzie mieszkałeś? W pałacu? Nie. W stajni.

- Jakies miłe wydarzenie związane z koniem?

- Było takie. Jednego razu, gdy już zasypiałem, słyszę łomotanie, głośnie chodzenia; otwieram drzwi, ... koń. Coś pięknego. Nie znam miejsca, gdzie coś takiego może się przydarzyć.

- Czy coś znacznego, może prestiżowego realizuje Pan obecnie?

- Może wspomnę o Światowej Wystawie Filatelistycznej, na którą zaprojektowałem tzw. blok. A cała przygoda polega na tym, że ten mój projekt ma rytować Czesław Słania. Jest to grafik, który pod koniec lat pięćdziesiątych wyjechał z Polski. W tej chwili jest nadwornym grawerem króla szwedzkiego. Spotkałem się z nim w Krakowie i podobno już tę grawerkę wykonał. Jest to opowieść o orle białym. Część środkowa też przedstawia konia. Legendarny Lech jedzie z drużyną przez las i zobaczył orła, a dookoła, na bordiurze orły od Kazimierza Wielkiego do współczesności.

- Jak często bywa Pan w Pępowie?

- Jestem tu na dłuższy pobyt raz w roku. Oprócz tego okazjonalnie na Hubertusie czy na zawodach konnych.

- Stołuje się Pan w stołówce zakładowej SK. Co Panu w niej najbardziej smakuje?

- Wszystko, ale największą uciechą sprawiają mi "pyrki z czikiem", do tego dużo cebuli i soli.

- Życzę częstego spożywania ulubionej Pana potrawy, oczywiście w Pępowie. Dziękuję za rozmowę.

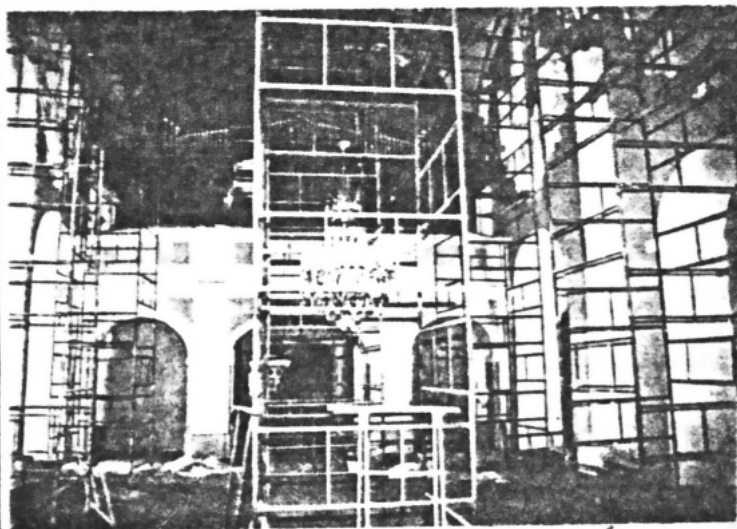
- Dziękuję.

Rozmawiał: J. Ślaski

Redakcja składa serdeczne podziękowanie prof. Andrzejowi Jeziorkowskiemu za wykonanie nowej winiety "Wieści Pępowa".

NADZIEJA KTÓRA ZAWIEŚĆ NIE MOŻE

Związana jest z Bożym błogosławieństwem i ludzkim wysiłkiem. Takie wydarzenie przeżywamy w naszej parafii. W ekonomicznie trudnych czasach wspólnota parafialna podjęła się odnowienia swojej świątyni. Wykonawcą dzieła jest firma p. Bolesława Zakowicza z Sulmierzyc. Konserwatorski nadzór prowadzi Ks. Dyrektor mgr Marian Lewandowski z Poznania. Sam mistrz ze swoimi dzielnymi praco-



Fot. J. Ślaski

wnikami - a jest ich dwunastu jak apostołów - z wielką pracowitością i wiarą tego dzieła dokonują. Pan Zakowicz w swej pracy artystyczno-malarskiej odnowił około 50 kościołów.

W ołtarzu głównym złożono dokument odnowienia. Wyjątek z dokumentu: "Okres wielkich przemian nie był łatwy dla wiary. Ludzie stali na rozdrożu starego i nowego, ale Parafia była bardzo ofiarna i zaangażowana". Dzień 13 października w naszej parafii będzie wielkim świętem. W tym dniu przeżyjemy odpust ku czci św. Jadwigi i poświęcenie odnowionej świątyni. Dokona tego Jego Ekscelencja Ks. bp. dr Zdzisław Fortuniak. Dzień ten czynimy naszą osobistą radością.

Ks. Dziekan

Zenon Półroplniczak

CUDZE CHWALICIE SWEGO NIE ZNACIE (III)



Fot. J. Ślaski

Niezmiernie ciekawym zabytkiem późnego baroku na obszarze Ziemi Gostyńskiej jest zespół pałacowy w Pełkowie i to zarówno pod względem architektonicznym jak i jego historii.

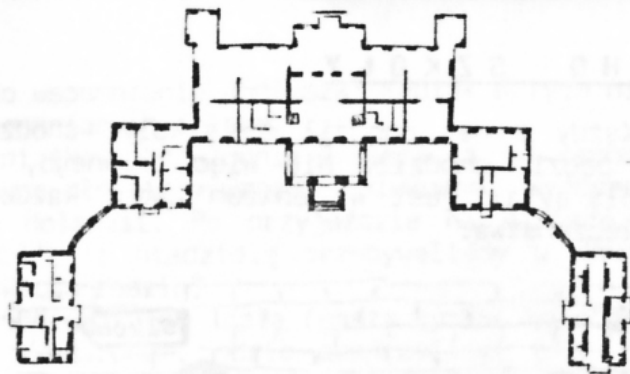
Pałac pełkowski powstał w latach 1760-1780. Zbudowano go jako rezydencję Józefa Mycielskiego starosty konińskiego, a od roku 1784 starosty inowrocławskiego. Ostatnim Polakiem, który nim władał był Wilhelm Radziwiłł. Sprzedał on dobra pełkowskie wraz z pałacem w roku 1880 bankierowi berlińskiemu Hansemanowi, jednemu z trzech twórców Hukaty, organizacji mającej na celu rugowanie Polaków i polskości.

W rękach niemieckich - majora Alfreda Oertzena (co pamiętają starsi mieszkańcy naszej gminy) pałac pełkowski pozostał do roku 1945.

Po zakończeniu II wojny światowej w zabudowaniach pałacu znalazła pomieszczenia szkoła podstawowa, której budynek został zburzony w czasie walk w styczniu 1945 roku. W oficynie bocznej równocześnie zlokalizowany był Klub Rolnika. Właścicielem pałacu została Stadnina Koni w Pełkowie. Wraz z upływem lat pałac ulegał zniszczeniu, przeciekały dachy, zniszczeniu uległy parkiety, do gmachu wkradła się wilgoć.

W roku 1972 pałac opustoszał, gdyż szkoła przeprowadziła się do nowego budynku. Rozpoczęto remont okazałego zespołu. Prace remontowe są wreszcie na ukończeniu.

Pałac pełkowski stanowi prawdziwą perłę wśród zabytków architektury świeckiej. Całość tworzy centrum założenia osiowego, zamkniętego od wschodu wspaniałym parkiem, a od zachodu obszernym dziedzińcem. Składa się z korpusu głównego zwróconego frontem na zachód, z przylegających do jego naroży dwóch pawilonów oraz dwóch oficyn bocznych, połączonych z pawilonami okazałymi, kutymi w żelazie bramami.



Główny korpus jest piętrowy, zbudowany na rzucie prostokąta. Fronton pałacu został przebieganie ozdobiony ryzalitami obustronnymi - prostokątnymi oraz kwadratowymi - jednoosiowymi, tzw. alkierzami. Dodatkową wspaniałą ozdobę stanowią charakterystyczne dla baroku elewacje z profilowanym gzymsem kordonowym, rozczłonkowane jońskimi pilastrami.

Na froncie znajduje się sklepiony krzyżowo ganek, wsparty na półkolistych arkadach, na których umieszczono rzeźbione w stiuku figury atlantów. Na uwagę zasługuje mansardowy dach zespołu pałacowego.

We wnętrzu zachowało się wiele elementów pierwotnego, rokokowego wystroju. Należą do nich rozmieszczone w pokojach i olbrzymiej sieni dwie supraporty, drzwi z barokowymi płytami, piękne ościeża drewniane dwuprzęsłowe sklepienia, sufity z rokokową sztukaterią oraz dwubiegowe schody.

Omawiany obiekt położony jest, jak już wspomniano na skraju dużego parku, wśród którego roślinności na uwagę zasługują dwa bardzo stare platany, zespoły cisów i modrzewi oraz wspaniałe okazy rododendronów.

Opisywany w dzisiejszym numerze piękny pałac pełkowski, jak i inne zabytki kultury materialnej świadczą o kulturze naszego narodu. Otaczajmy je troską, zwiedzajmy. Może wspaniałe wnętrza staną się w przyszłości siedzibą centrum kulturalnego naszej gminy.

Danuta Górnaś

PRZYWIOŻĘ

kredę pojeziorną
(45% wapna i 2% magnezu)

--- minimum 10 ton ---

10 tys. zł za tonę _____
wraz z transportem

Leszno tel. 207997-po 2100

Wykopię , wyczyszczę staw.
Leszno tel. 207997-po 2100

CHO SZKOŁY

Każdy z nas chodził do szkoły, chodzi lub będzie chodził. Nic więc dziwnego, że szkoła była i jest w centrum uwagi każdego społeczeństwa.



Pierwszy dzień do szkoły.

Rozpoczął się wrzesień. Nowy rok szkolny przyniósł wiele zmian. Chyba najważniejszą jest zmiana na stanowisku dyrektora. Nowym dyrektorem został mianowany p. mgr Stanisław Ratajski, funkcję zastępcy pełni nadal p. Krystyna Idkowska. Zmiany zaszły także w organizacji oświaty w gminie. Samodzielne dotąd szkoły w Pasierbach i Siedlcu zostały przemianowane na szkoły filialne Szkoły Podstawowej w Pępowie.

W bieżącym roku naukę w szkole w Pępowie będzie pobierało 607 uczniów (w 26 oddziałach), w Siedlcu 87, a w Pasierbach 102. Będą oni zdobywali wiedzę pod kierunkiem 44 nauczycieli.

Lekcje zaczynają się o godz. 8⁰⁰ a kończą najpóźniej o godz. 14²⁵. Dzieci z okolicznych wsi, tak jak w poprzednich latach dowożone są autobusami. Koszty dowożenia nadal ponosi Urząd Gminy.

W trosce o stan zdrowotny dzieci dla wszystkich chętnych wydawana jest herbata. W szkole działa stołówka szkolna, która gotuje 135 obiadów. Na podkreślenie zasługuje fakt, że koszt 41 obiadów dla dzieci szczególnej troski pokrywa Urząd Gminy.

Szkoła to nie tylko nauka. To także szeroko rozumiane wychowanie, które odbywa się między innymi w trakcie różnorodnych form działalności kulturalnej. Do najciekawszych form organizowanych we wrześniu należy zaliczyć:

- wycieczki: 1) historyczna - Szlakiem Sławnych Wielkopolan; 2) polonistyczna do Muzeum Sienkiewicza w Poznaniu; 3) filatelistyczna - Spotkanie z Lupikiem (Poznań),
- dyskotekę,
- show B. Gromnickiego - "Parodia i satyra"
- "Święto pieczonego ziemniaka".

Kontynuowane są także wyjazdy na basen, których celem jest nauka pływania i troska o ogólny rozwój fizyczny dzieci. Aktualnie w wyjazdach tych bierze udział 39 uczniów ze szkoły w Pępowie i 32 z Siedlca.

Z ostatniej chwili

7 września odbyło się posiedzenie Rady Pedagogicznej, na którym przyjęto statut Szkoły, zatwierdzono plan pracy szkoły i dokonano wyboru przedstawicieli do Rady Szkoły.

11 września miało miejsce zebranie Komitetu Rodzicielskiego. Między innymi ustalono, że składka na Komitet Rodzicielski będzie wpłacana w pięciu ratach, w następujących terminach:

- I rata (50 tys.) do 12. X 92r.
- II rata (50 tys.) do 12. XI 92r.
- III rata (50 tys.) do 12. I 93r.
- IV rata (50 tys.) do 12. III 93r.
- V rata (50 tys.) do 12. V 93r.

14 września ukonstytuowała się Rada Szkoły - organ współkierujący szkołą przez opiniowanie planów pracy, zatwierdzanie statutu, opiniowanie w sprawach kadrowych, opiniowanie planów finansowych.

W skład Rady Szkoły weszli: Waleński Janusz, Wabińska Urszula, Woźniak Roman (rodzice), Migdańska Ewa, Krysiński Stanisław, Banaszyńska Bożena (nauczyciele), Dudziak Hanna, Bzdęga Aneta, Wajn Aleksandra (uczniowie).

Danuta Górnaś

WIEŚCI SZKOLNE - SKORASZEWICZ

Jest pierwszy września... Jeżeli pominąć coraz bardziej oddalającą się w przeszłość wojnę, to dzień ten wszystkim może skojarzyć się tylko z jednym... Tylko z początkiem roku szkolnego. Tak więc jest pierwszy września 1992r. Godzina 9⁰⁰, Skoraszewice, miejscowy kościółek parafialny. Jego ławki są wypełnione po brzegi. Zasiadają w nich dzieci, rodzice i nauczyciele. Wszyscy wstają, rozpoczyna się msza... Potem jeszcze zbiórka na placu przyszkolnym. Krótkie, rzeczowe przemówienie dyrektora: powitanie, przydzielenie klasom sal lekcyjnych, prezentacja wychowawców. I jeszcze spotkanie z wychowawcami. A przy okazji migawkowe wspomnienia, uśmiechy i uściski. Ostatnie zachłyśnięcie się wakacjami.

Tak mniej więcej wyglądał początek roku szkolnego. Z wakacji pozostały tylko wspomnienia... I choć wiadomo, że w miarę upływu dni będą olednąć - bo to leży w naturze wszelkich wspomnień - to jednak trzeba przyznać, iż w wielu wypadkach są niebagatelne. Wyjazd do Holandii, przeżycie co się zowie światowe, wysuwa się na pierwsze miejsce. Wiele spośród kilkanaścioro dzieci goszczonych przez holenderskie rodziny mówi o tych 10-dniowych wakacjach jako o przeżyciu bez precedensu. Również młodzież

wypoczywająca na miejscu, w Skoraszewicach, nie została całkiem zapomniana przez szkołę. Dla niej to zespół wokalny - taneczny (ten sam, który może poszczycić się uczestnictwem a i nierzadko triumfem, w wielu ważnych imprezach artystycznych) często organizował dyskoteki.

Obecnie rozkręcone już życie szkolne toczy się swoim trybem. Tryb ten z pewnością będzie modernizowany. Zapowiedzią tego jest na przykład Rada Szkoły, która niebawem się ukonstytuuje, a która będzie swego rodzaju "medium" przekazującym szkole zarówno sugestie rodziców, jak i uczniów, i nauczycieli. Trzeba bowiem wiedzieć, że wszystkie te strony wejdą do rady. Tak więc piękna idea szkoły jako wspólnoty mistrzów i uczniów (i jeszcze rodziców) może niebawem - pod warunkiem, iż nikomu nie zabraknie społecznej mądrości - całkowicie się ziścić.

Alfred Siama

WAKACJE W DODEWAARD

Nasze przyjacielskie kontakty z uroczymi i życzliwymi mieszkańcami gminy Dodewaard rozwijają się. Oprócz odwiedzin przedstawicieli tamtejszych władz, kontaktów prywatnych holenderskich i polskich rodzin, w minione wakacje grupa uczniów z naszej gminy spędziła kilka wspaniałych dni w Holandii. Dziećmi opiekowali się ze strony nauczycieli: p. Ewa Migdalska, p. Hanna Grobelna, p. Irena Żydek, p. Paweł Andrzejewski oraz ze strony Komitetu Pępowo-Dodewaard p. Urszula Wabińska.

Oto wspomnienia Agnieszki Kubiak o tych niezapomnianych dniach.

W piątkowe popołudnie 7 sierpnia 40-osobowa grupa młodzieży wraz z opiekunami wyjechała do Holandii. Po przyjeździe na miejsce, w sobotę i niedzielę przebywaliśmy w domach "swoich rodzin".

W poniedziałek cała nasza grupa wyjechała do Maastricht, gdzie obejrzelśmy całą Holandię w miniaturze. Zwiedzaliśmy Hagę, a nawet dotarliśmy na wybrzeże. Dzień ten był deszczowy, ale jakby na zamówienie pogoda nagle się poprawiła. Radośnie biegaliśmy po plaży, a nawet kąpaliśmy się.

W następnych dniach żyliśmy w świecie jak wyjętym z bajki, zwiedzając wspaniałe place zabaw i kępielnię.

W naszej eskapadzie nie zabrakło wzruszających lekcji historii. Były nimi: wycieczka do Muzeum Airborne, które zostało założone w celu uczczenia pamięci żołnierzy walczących o wyzwolenie Holandii w dniach 17-26 września 1944 roku, na terenie gminy Arnhem i Renkum (w tym także Polaków).

-zwiedzanie muzeum ołowianych żołnierzyków. W przedostatnim dniu naszego pobytu w gościnnej gminie Dodewaard braliśmy udział w zawodach strażackich. Gospodarze przygotowali mnóstwo atrakcji.

Niedziela - dzień naszego wyjazdu, nie była przyjemna. Wszyscy mieliśmy "grobowe miny". Żałowaliśmy, że te wakacje tak szybko minęły. Wyjeżdżaliśmy wdzięczni za serdeczne przyjęcie, pocieszając się, że z naszymi przyjaciółmi spotkamy się najpóźniej w przyszłym roku, goszcząc dzieci holenderskie u nas.

DZIĘKUJEMY! DO ZOBACZENIA!

\$\$\$ N O W O O T W A R T Y B A R \$\$\$

~~~~~      C Z A R D A S Z      ~~~~~

zaprasza: Leszek Wiśniewski

w sprzedaży: - napoje chłodzące  
- słodczyce  
- piwo  
- pizza, kurczak, kielbaski

godz otwarcia: 14<sup>00</sup> - 22<sup>00</sup>

soboty i święta: 12<sup>00</sup> - 22<sup>00</sup>

SIEDLEC 9

(Dom Strażaka)



Wyspa Wolin przyjęła nas gościnnie, jak każdego turystę czy wczasowicza pokonującego wiele kilometrów, by w specyficznym klimacie wypocząć po całorocznej pracy. Szczególnym miejscem dla nas okazała się mała wieś rybacka, która w sezonie letnim skupia wielu miłośników morskich kąpiei.

Zaproszenie nad Bałtyk przysłał nam sam władca morza - Posejdon, bo chociaż stale upajany muzyką wiatrów i fal morskich, chciał bliżej poznać i usłyszeć dziewczęta i chłopców z naszej gminy. Przywoływał wraz z Zefirem te dobre wiatry, które stanowiły o pięknej pogodzie i wyłaniał swym trójzębem te prądy morskie, które niosły wodę czystą, ciepłą i spokojną. Wspaniała atmosfera i przyjazne fluidy emanowały zewsząd. Złożyło się na to prawdziwie rodzinne przyjęcie nas przez gospodarzy domu. Stworzyli nam bowiem oazę ciepła i zrozumienia dla licznej, bo 9-osobowej grupy, poruszającej się, jak przystało na zespół muzyczny, w dyskotekowych rytmach. I jak się okazało już w pierwszym dniu, przy muzyce i śpiewie "nasza" część Międzywodzia przyjęła te rytmy jako zapowiedź dobrej zabawy. W taki też sposób spędziliśmy wszystkie wieczory, urozmaicając je na przemian grillowymi kiełbaskami i rybą a nade wszystko przekładając muzyką.

Nie zapomnieliśmy jednak o pracy, ponieważ istotą tego wyjazdu, w głównej mierze, było doskonalenie naszych umiejętności w ramach tzw. letnich warsztatów muzycznych. Sprzyjające warunki i dobra kondycja członków grupy z pewnością przyczyniły się do odnowy naszych rezonatorów głosowych.

Wakacje spędzone u Posejdona minęły szybko, pozostały wspomnienia i nadzieja na..... wyjazd za rok.

Przed nami nowy, pracowity sezon.

Za te piękne chwile radości dziękujemy naszym opiekunom i przyjaciółom: wójtowi gminy panu Marianowi Poślednikowi, dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Skoraszewicach panu Stefanowi Kempie, szefowi przedsiębiorstwa Rol - Market panu Markowi Turbańskiemu oraz panu Januszowi Waleńskiemu. Podziękowania kierujemy również dla: OSP, KGW i Rady Sołeckiej wsi Skoraszewice, RKS w Skoraszewicach, GS "SCH" w Pępowie, BS w Pępowie oraz pana Stanisława Galei za pomoc i dofinansowanie działalności naszego zespołu.

Dziewczeta i Chłopcy  
Grupy Vokalno-Instrumentalnej  
odziałającej przy Szkole Podstawowej  
w Skoraszewicach

Wieleń to miejscowość z pięknym Sanktuarium Maryjnym, malowniczo położonym nad jeziorem. Właśnie tam przebywaliśmy na dziesięciodniowym obozie, zorganizowanym przez naszych diakonów. Obóz miał charakter formacyjny - rekreacyjny, czyli spotkania z Pismem św. wspólne medytacje połączone z odpoczynkiem. Z każdym dniem wiązał się inny temat, który nadawał ton naszym całodziennym rozważaniom. Wyjściem do nich był fragment Pisma św. czytany i omawiany na porannym spotkaniu. I tak tematem naszych rozważań był Bóg, człowiek, modlitwa, rodzina. Spotkania odbywały się w czterech grupach i w każdej miały swój, charakterystyczny przebieg. Kontynuacją porannych medytacji było popołudniowe spotkanie. Odnosiło się ono bardziej do nas, do naszego życia. Chcąc stworzyć prawdziwą wspólnotę musieliśmy odkryć się przed sobą wzajemnie, poznać się bliżej. Jednak to nie było łatwe, wiele nam dały wspólne dyskusje z diakonami oraz indywidualne rozmowy z nimi. Codziennie uczestniczyliśmy we mszy św., w której braliśmy czynny udział, przygotowując czytania, psalmy, modlitwę powszechną. Cały czas towarzyszyły nam pieśni religijne, a szczególnie pielgrzymkowe.



Chciałabym podkreślić, że nasze rozważania nie ograniczały się tylko do spotkań grupowych. Jakże często można było spotkać kogoś zamyślonego w cieniu przykościelnych krzewów. Taki był nastrój, który zmuszał do refleksji, do chwili zastanowienia się nad sensem i celem życia. Niewątpliwie nastrój ten współtworzyły partnerskie stosunki między liderami naszej grupy a nami. Sądzę, że obozowe medytacje każdy odebrał inaczej, ale na pewno każdemu one coś dały.

Hanna Urbańska  
Joanna Kaźmierczak

## WSPOMNIENIA Z WAKACJI.

### "Nasze wędrowanie".

Na przełomie czerwca i lipca grupa 20 uczniów ze Szkoły Podstawowej w Pępowie wypoczywała na obozie wędrownym w Beskidzie Śląskim.



Na szlaku

Fot. J. Migdalski

Beskid Śląski to najbardziej na zachód wysunięte pasmo Beskidów Zachodnich u źródeł Wisły. Na stokach Baraniej Góry początek bierze królowa rzek polskich - Wisła. Trasa nasza wiodła z Bielska - Białej przez Istebną - Zaolzie, Żywiec do Szczyrku. W Bielsku - Białej wyjechaliśmy kolejką linową na Szynszelnię. Wyjechaliśmy także wyciągiem krzesełkowym na Czantorię. W Istebnej - Zaolzie także spędziliśmy dzień z pożytkiem, choć padał deszcz. Poszliśmy do Koniakowa, który słynie z koronkarstwa. Z zachwytem oglądaliśmy muzeum, w którym eksponowano wspaniałe koronki - dzieło miejscowych artystek ludowych.

W następnych dniach zdobyliśmy Baranią Górę (1220 m nad poziomem morza), Nowa wieża postawiona na szczycie pozwoliła nam nasycić oczy pięknymi widokami. Z Żywca wchodziliśmy na Małą Boraczą, a ochotnicy skierowali się ku szczytowi Pilsko. Przejście z Żywca do Szczyrku przez Skrzyczne (1257m) było najdłuższą i najcięższą wędrowką, tym bardziej, że nieśliśmy nasze wyładowane plecaki.

Wychowawcami naszymi na obozie byli państwo Ewa i Jacek Migdalscy.

Obóz trwał 2 tygodnie. W sumie przebyliśmy 110 km, nie licząc dojazdu koleją.

Zwiedziliśmy piękne tereny, jesteśmy bogatsi o nowe doświadczenia. Uważam, że powinno być więcej takich obozów, dlatego że wtedy lepiej poznalibyśmy naszą Ojczyznę.

Było wspaniale !

Hanna Dudziak

## MAŁY BUSINESS PRZED "TRZYDZIESTKĄ"

Przedstawiamy dziś pierwszy z kilkunastu odcinków cyklu o młodych ludziach zamieszkujących naszą gminę, którzy odważyli się otworzyć własną firmę i stać się kowalem swego losu. Swój byt oparli na własnej operatywności, inwencji i niewielkim doświadczeniu. Dziś przedstawiamy pierwszą trójkę, w kolejnych odcinkach nastąpi.

\* \* \*

### **Małgosia Lisowska lat 27**

Prowadzi firmę dziewiarską w Pępowie przy ul. St. Nadstawek 12. Jest absolwentką technikum Ogrodniczego w Lesznie. Dziewiarstwem zainteresowała się jeszcze w szkole, kiedy to wraz z koleżanką na jej maszynie wyrobiły dla siebie sweterki. Po kilku latach pracy "na państwowym" zdecydowała się w 39r. otworzyć prywatny zakład, który prowadzi do dziś. Zaczynała od jednej zwykłej maszyny i kredytu na każdą kolejną. Do dziś znacznie rozbudowała swój "potencjał". Twierdzi jednak, że ostatnie miesiące były tak ciężkie, że zastanawia się nad jego zamknięciem. Wszelkie opłaty i podatki pożerają dużą część dochodu. Dodajmy jeszcze, że sweterki od pani Małgosi są fantazyjne, ładne a co najważniejsze tanie.

\* \* \*

### **Adam Markowski lat 28.**

Prowadzi hurtownię spożywczą przy ul. Powstańców Wlkp. 47 w Pępowie. Ukończył technikum samochodowe w Poznaniu. Po szkole pracował w SK - Pępowa, aż do roku 90, kiedy to za namową brata zdecydował się "pójść na swoje". Jak sam mówi "wyczuł moment", wziął kredyt (po którym na szczęście zostało już tylko wspomnienie) i zainwestował. Swoją hurtownię obsługuje sam, stara się o towary bezpośrednio od producentów, 2,5 - 3% - to marża jaka musi mu wystarczyć na podatki, swoje utrzymanie i firmy. Nie narzeka, chociaż twierdzi, że wszystko zależy od grubości portfeli klientów. Jeżeli zwiększy się popyt, jest gotów rozbudować swoją hurtownię.

\* \* \*

### **Maciej Waszak lat 24**

Prowadzi sklep motoryzacyjno-przemysłowy w centrum Pępowa. Ukończył szkołę rolniczą w Grabonogu, nie jest mu też obcy fach murarski. Przez dwa lata zajmował się uprawą pieczarek i kiedy stwierdził, że nie przynoszą mu one zbyt dużego zysku, w styczniu 1991 r. otworzył sklep, w dużej mierze za namową znajomych. Był o tyle w szczęśliwym położeniu, że nie musiał korzystać z kredytu bankowego. Pod względem finansowym wiele pomogli mu rodzice. Chociaż asortyment towarów na duży, twierdzi, że zarabiał raczej średnio. W prowadzeniu sklepu pomaga mu żona, a podczas naszej wizyty, również tata doglądał z boku interesu.

(DWA)



## SUSZA I POŻAR - NIEROZŁĄCZNI PRZYJACIELE

Widomym jest, że panująca w tym roku susza przyczyniła się do wielu bardzo poważnych w skutkach pożarów w całej Polsce. Czerwony kur nie ominął również naszej gminy. Komendant gminny OSP p. Marian Matyła poinformował nas, że w br. odnotowano w gminie 7 pożarów, co jest liczbą dużą i chyba największą w czasie jego długoletniego kierowania gminną OSP.

Pożary :

w miesiącu kwietniu

- stóg w Kościuszkowie - gospodarstwo pryw.

w miesiącu maju

- pożar wagonu kolejowego na stacji PKP

- mieszkanie prywatne w Siedlcu

w miesiącu lipcu

- suszarnia w Skoraszewicach

w miesiącu sierpniu

- las w Skoraszewicach od strony Wilkonic

- zboże na polu w Gębicach - gosp. pryw.

- stóg ze słomą w Skoraszewicach - gosp. pryw.

Oprócz powyższego dwa pożary ugaszono w zarodku, a były to: las przy blokach w Skoraszewicach i rów w tej samej miejscowości.

Nasi - jak widać ze skuteczności - dzielni strażacy brali też udział w pożarach w Gubienicach, Gogolewie i Górze Śl.

## Z PĘPOWA DO WŁOCH ?

Na posiedzenie Zarządu Gminy trafiła propozycja z Sekcji Włoskiej Rady Gmin i Regionów Europy, przekazana przez Biuro Sejmiku Samorządowego, dotycząca możliwości nawiązania współpracy z gminą włoską. Wprawdzie nasze kontakty z Dodewaard są na jak najlepszej drodze, jednak Zarząd pokazał swoją otwartość na świat i postanowił nie odrzucać oferty. Być może znajdzie się we Włoszech gmina, która zainteresuje się Pępowem.

Bądź co bądź podróże do słonecznej Italii są nader kuszące.

## U W A G A !

Zarząd Gminy wydzierżawi staw położony w Siedlcu (przy Zakładzie Serowarskim) o powierzchni 0,35 ha z przeznaczeniem na hodowlę ryb. Oferty z proponowaną wysokością czynszu należy składać w Wydziale Rolnictwa Urzędu Gminy w Pępowie p.nr 13, w terminie do 15.10.br.

## Milion dla maturzysty przyznany.

Zarząd Gminy, rozstrzygnął konkurs na tegorocznego najlepszego maturzystę gminy Pępowa.

Laureatką została panna Wioletta Marcinkowska ze Skoraszewic absolwentka Studium Nauczycielskiego w Ostrowie. Osiągnęła ona na świadectwie dojrzałości średnią ocen 4,54.

## KĄCIK

### PSZCZELARZA



SW

Czy wiecie, że pszczoły zbierają nie tylko nektar, z którego wytwarzają miód, ale też ogromne ilości pyłku kwiatowego.

Czym jest pyłek?

To męskie komórki rozrodcze produkowane przez roślinę, wyglądające jak bardzo delikatny, mączysty proszek, składający się z drobinek o różnych kształtach i kolorach (w zależności od tego, z jakiej rośliny są zebrane).

Co zawierają pyłki?

Skład pyłków jest wręcz rewelacyjny. Zawierają one bowiem białka, tłuszcze, węglowodany, różnorodne witaminy jak: A, C, B, H, a także niezbędne dla życia składniki mineralne, takie jak: sód, magnez, glin, krzem, i fosfor.

Naukowcy stwierdzili ponadto, że w skład pyłków kwiatowych zbieranych przez pszczoły wchodzi hormony wzrostu.

Jakie znaczenie ma pyłek?

Znaczenia pyłku nie sposób przecenić. Dla pszczoły stanowi on tzw. chleb pszczeli (pie-rzga), bez którego rój nie mógłby pracować i żyć.

W medycynie ludowej pyłek był stosowany jako lek i kosmetyk od dawien dawna. Egipcjanki a potem i Rzymianki używały go na piękną cerę. Leczone też pyłkiem oparzenia u osesków i niemowląt.

We Francji stosowano z powodzeniem podawanie dzieciom na śniadanie po kłószczce dziennie pyłku z miodem. Ta dawka wystarczała, jak wykazały długotrwałe badania, aby uodpornić maluchów.

Pyłek okazał się lekiem pomocniczym przy leczeniu anemii. U chorych na nadciśnienie obniżał ciśnienie.

Na XX Kongresie Pszczelarzy w Bukareszcie ustalono, że pyłek pomaga w leczeniu zapalenia gruczołu prostaty. Badacze francuscy zauważyli, że pyłek doskonale działa na starych ludzi. Można powiedzieć, że ich odmładza. Kuracje pyłkowe, jak stwierdzono, dają dobre efekty w leczeniu wielu chorób nerwowych, normują stan psychiczny. W wyniku spożywania pyłku zanika nerwowość, pojawia się dobre samopoczucie, chęć do pracy. Pyłek jest także cennym środkiem przy leczeniu cukrzycy. Jak wynika z tego pyłek jest wręcz rewelacyjny i stosowany (oczywiście pod kontrolą) może stanowić wspomagający środek poprawiający nasze samopoczucie i wspomagający leczenie.

Jak używać pyłku pszczelego?

Badania wykazują, że spożywany w niewielkich ilościach, jako papka z miodem lub sacharozą jest wspomagającą odżywką.

N A Z O R O W I E !

Stanisław Macnowiak



Janusz Szpurka - Pepowo

1. **"ZDĄŻAJĄC OD DOMU"** - Ukochany syn Dinah Midelton umiera potrącony przez samochód. Zrozpaczona matka postanawia za wszelką cenę doprowadzić do ukarania sprawcy wypadku. Prawo jest bezsilne, musi zatem na własną rękę zwabić winnego w pułapkę i wymierzyć mu sprawiedliwość.
2. **"DECYDUJĄCE UDERZENIE"** - Były mistrz świata w kickboxingu widząc Dannego Davisa w akcji decyduje się na wyszkolenie go. Sądzi, że będzie on w stanie pokonać obecnego mistrza, na którym Nicz chce się zemścić za poniesioną 3 lata wcześniej klęskę.
3. **"DALEKO OD DOMU"** - Dwaj bracia-Richard Gere i Kewin Anderson-dorastali na najbogatszej farmie. Po latach, mimo ich ciężkiej pracy, farma przynosi straty. Duma nie pozwala im przekazać farmy bankom-wierzycielom, palą więc cały majątek i wyruszają w drogę. Ścigani przez władze, stają się współczesnymi banitami.
4. **"W MGNIENIU OKA"** Rutger Haner. Londyn, rok 2008. Harold jest policjantem, chociaż wygląda jak gangster. Ulicami zniszczonego miasta zaciekle tropi mordercę przyjaciele - krwiożerczą bestię grasującą w zaułkach i podziemiach.
5. **"PERYSKOP W GÓRĘ"** - komedia Ministerstwo obrony USA, życzy sobie, by najnowszy okręt podwodny wyszedł w pierwszy rejs. Skorumpowany admirał przyspiesza zakończenie prac konstrukcyjnych. ... i. Wartka akcja, mnóstwo zabawnych gagów i sytuacji, zwirowana fabuła.

Izabela Tomczak - Pepowo

1. **"MAGICZNA KOBIETA"** - mel. Film utrzymany w stylu Pretty Woman, opowiadający o niepozornej projektantce butów (Jennifer Grey), która przekształca się w śliczną i tajemniczą modelkę. Czy uda jej się podbić serce sławnego projektanta mody? (Rob Lowe).
2. **"W ŁÓŻKU Z MADONNĄ"** - Najgłośniejszy film muzyczny ostatnich lat. Skandalizujący dokument o prywatnym życiu Madonny, jej sposobie bycia za kulisami, osobistych tajemnicach miłosnych i podbojach. Całość przeplatana jest fragmentami jej najlepszych koncertów.
3. **"ANIOŁ ŚMIERCI"** - sens.sf-Detektyw Caine (Dolph Lundgren) miał już do czynienia z wieloma okrutnymi sprawami, ale teraz przybywa ktoś, kto ludzkie organizmy wykorzystuje do produkcji narkotyków. Jeśli mu się powiedzie, ludzkość stanie w obliczu śmiertelnego zagrożenia.
4. **"WŁADCA MUCH"** - sens. Na tropikalnej wyspie znajduje schronienie grupa rozbitków złożona z młodych kadetów szkoły wojskowej.

Jednak miejsce, które mogło być rajem, staje się sceną brutalnej walki o przetrwanie. Pełna napięcia opowieść o losach chłopców wciągniętych wbrew woli w niebezpieczną rozgrywkę między Dobrem a Złem.

\* \* \*

Wypożyczalnia Kaset Video  
"DAVI"

Pepowo Promienista 2

1. Co 10. kasetą gratis
2. Co miesiąc do wygrania kasetę video z filmem. Serdecznie zapraszamy.

PIŁKARSKIE ZMAGANIA

W lipcu i sierpniu Ludowy Zespół Sportowy "Dąbroczanka" oraz Urząd Gminy były organizatorami turniejów piłki nożnej. W pierwszym turnieju, w którym startowało 8 drużyn zrzeszonych, zwyciężyła drużyna Piast Kobylin, która w finałowym meczu pokonała Dąb Dąbce 2 : 1. Piękny kryształowy puchar powędrował więc do Kobylina. Specjalną nagrodę dla najlepszego strzelca turnieju (puchar) ufundowaną przez panią Bożenę Matylę otrzymał zawodnik Piasta Kobylin Dariusz Jackowski-strzelił 2 bramki. Nie powiodło się w turnieju gospodarzom, którzy w pierwszej rundzie przegrali w rzutach karnych 2 : 4 z drużyną Arian Choryń (w normalnym czasie wynik 0 : 0).

W drugim turnieju (15.08.92 r.) startowały drużyny nie zrzeszone reprezentujące 10 wsi naszej gminy. Limit wieku wynosił 18 lat. Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności. Po zaciętych meczach eliminacyjnych w finale znalazły się trzy drużyny. W decydującym meczu drużyna Krzyżanek pokonała 1 : 0 drużynę Wilkoniec (bramka na 2 minuty przed końcem meczu). Trzecie miejsce, niespodziewanie zajęła drużyna Magdalenek. Zwycięski puchar z rąk Prezesa LZS - mgr Józefa Ślaskiego odebrał w imieniu drużyny jej kierownik Tadeusz Chudy.



Fot. J.Ślaski

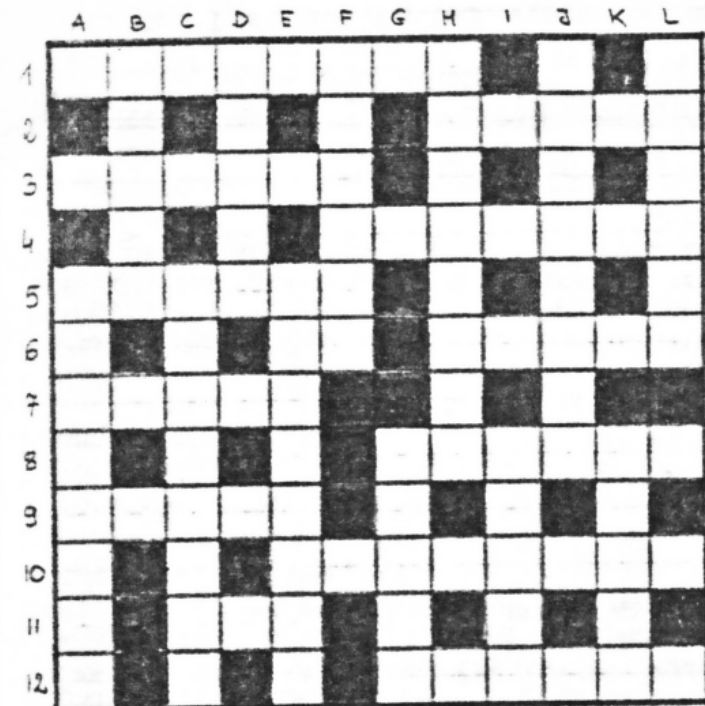
Jak wiele radości zawodnikom, kierownikowi drużyny oraz sponsorom sprawiło zwycięstwo ilustruje załączona fotka.

Ryszard Zjeżdżałka

## K R Z Y Ż Ó W K A

Autorem krzyżówki jest p. Paweł Andrzejewski, a nagrodą są dwa bony wartości 100 tys. pierwszy i 50 tys. drugi. Nagrodę ufundował p. Leszek Wiśniewski - właściciel nowo otwartego baru "Czardasz" mieszczącego się w siedleckim Domu Strażaka, gdzie będzie można te bony zrealizować.

Nagrodę z poprzedniej krzyżówki wylosował o. Kazimierz Poprawa ze Skoraszewic.



### P O Z I O M O

1. Kojarzy się z miłością i szmaragdem
2. Biesiada
3. Wstręt, obrzydzenie
4. Do spółki z Wojciechem Mannem
5. Działo
6. Symbol chemiczny azot \* Pola...
7. Ostra, zaraźliwa choroba świń
8. Janusz ... Mikke
9. Prawy dopływ Wisły
10. Podróż, wyprawa, "wypad"
11. 4046, 86m<sup>2</sup>
12. Gorączka szczura

### P I O N O W O

- A. Forma turystyki wysokogórskiej
- B. Radiolokator
- C. Pismo skierowane do władz w formie prośby lub wyjaśnienia
- D. Kategoria przedmiotów jednakowej jakości
- E. Wulkan w Nowej Zelandii
- F. Jeden z rodzajów literackich
- G. Owoc lub dobry interes
- H. Można się w nim przejrzeć
- I. Klub z Wiednia
- J. Miasto w woj. pilskim
- K. Ptak gospodarski
- L. Państwo w Ameryce Środkowej

Ile razy w Krzyżówce wystąpiła litera "o".  
Odpowiedź na to pytanie prosimy przesać na adres Urzędu Gminy w Pępowie ul. St. Nadstawek 6 w terminie 15 dni od ukazania się niniejszego numeru.

## MIESIĄC SIERPIEŃ W USC

### Ś L U B Y

1. Piotr Hauza z Legnicy i Karina Małgorzata Ziemińska z Pępowa.
2. Stefan Edmund Niedbała z Pasierb i Katarzyna Siama z Krzyżanek.

### Z G O N Y

1. Jan Wabiński - Siedlece ur. 1947r.
2. Marianna Bura - Czeluścin ur. 1910r.
3. Marian Ptak - Krzekotowice ur. 1913r.
4. Walenty Waleński - Ludwinowo ur. 1940r.
5. Marianna Jakubiak - Krzyżanki ur. 1908r.
6. Marian Okręt - Wilkonice ur. 1941r.
7. Antoni Andrzejewski - Skoraszewice ur. 1930

### U R O D Z E N I A

1. Patryk Andrzejak - Pępowo
2. Dorota Rzepczyńska - Pępowo-Dąbie
3. Katarzyna Ostach - Czeluścin
4. Maciej Staszewski - Wilkonice
5. Hanna Fórmanowska - Pępowo
6. Norbert Rączka - Babkowice
7. Mikołaj Piotr Walczak - Skoraszewice
8. Maria Matuszak - Kościuszkowo
9. Jagoda Sarbinowska - Kościuszkowo
10. Adrian Michał Rączka - Babkowice
11. Tomasz Turbański - Ludwinowo
12. Przemysław Staniecki - Pasierby
13. Rafał Staniecki - Pasierby - bliźnięta

Kierownik USC: M. Spychała

### WIEŚCI NA GORĄCO

Mieszkańcy z ulicy Orłonia w Pępowie dostrzymali słowa danego ongiś przez panią sołtys i ofiarne pracowali przy układaniu nawierzchni. Kto nie mógł przyjść osobiście, najmował sobie zastępcę.

Swoją pracę wprawili w zdumienie nawet etatowych wykonawców tych robót. Podobno w ciągu 4 godzin 6 osób przewiozło 6 tys. szt. trylinki i tym samym zostały pobite wszelkie obowiązujące do tej pory normy.

### W I E Ś C I P Ę P O W A

pismo samorządu gminnego

Redaguje zespół: Irena Wachowiak  
Jacek Ślaski, Leszek Żelazny

Ustali współpracownicy: Paweł Andrzejewski, Danuta Górnaś, Stanisław Wachowiak.

Adres redakcji: 63-830 Pępowo  
Urząd Gminy

Cena reklamy: 1000 zł. - 1 cm<sup>2</sup>

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów dostarczonych tekstów.